

Zrobiono z Polski pierwszego frajera w Europie

13.7.2026 - Anna Bryłka | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Gdy premier Donald Tusk regularnie straszy obywateli rychłym wybuchem konfliktu zbrojnego, podległy mu resort obrony w tajemnicy przekazał Ukrainie strategiczne i kluczowe dla obrony polskiego nieba pociski do baterii Patriot. Tajna donacja kosztem polskiego bezpieczeństwa Miesiące dezinformacji i kłamstw resortu obrony Polityczny teatr i polityka sług narodu Dyplomatyczne upodlenie i kult zbrodniarzy na Ukrainie Wnioski

Anna Bryłka w najnowszym programie MerytoBryłka punktuje hipokryzję oraz uległość klasy politycznej, domagając się postawienia winnych przed Trybunałem Stanu.

Tajna donacja kosztem polskiego bezpieczeństwa

Sprawa ujrzała światło dzienne dzięki interwencji wicemarszałka Sejmu Krzysztofa Bosaka, który nagłośnił, że rząd w tajemnicy przed parlamentem wysłał na Ukrainę rakiety zdolne do zwalczania rosyjskich pocisków balistycznych Iskander.

Informacje te pośrednio potwierdził prezydencki minister Marcin Przydacz oraz sam szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz, który zamiast jednoznacznego zdementowania plotek, zapowiedział ujawnienie pełnej listy dotychczasowych donacji

Przekazanie tak cennego i deficytowego uzbrojenia budzi ogromne kontrowersje, zwłaszcza w kontekście zgromadzonego w obwodzie królewieckim rosyjskiego arsenału.

Polska obrona przeciwlotnicza od lat boryka się z brakami, a oddawanie strategicznych zapasów rakiet, których produkcja na świecie jest ściśle ograniczona, bezpośrednio uderza w suwerenne zdolności obronne kraju.

Anna Bryłka zwraca uwagę na rażący brak transparentności i wprowadzanie opinii publicznej w błąd. Jeszcze pod koniec marca Ministerstwo Obrony Narodowej zapewniało w oficjalnych komunikatach, że nie planuje przemieszczania baterii Patriot ani ich wyposażenia.

Kłamstwo wyszło na jaw m.in. przez przypadek, gdy ukraiński minister Michajło Fedorow publicznie podziękował Polsce za dostarczenie rakiet.

Pytany o tę sytuację wicepremier Kosiniak-Kamysz kluczył w wypowiedziach, zasłaniając się skomplikowanymi programami finansowania uzbrojenia i unikając bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, czy pociski fizycznie opuściły Polskę.

Co gorsza, o szczegółach tych działań nie był w pełni informowany nawet Prezydent RP, co doprowadziło do kolejnego kryzysu na linii rząd-Pałac Prezydencki tuż przed szczytem NATO.

Obecne przerzucanie się odpowiedzialnością pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością to cyniczny teatr. Choć obecny rząd próbuje usprawiedliwiać swoje działania faktem, że to ekipa Mateusza Morawieckiego w latach 2022-2023 oddała lwią część polskiego uzbrojenia, obie te formacje realizowały skrajnie nieasertywną politykę.

Anna Bryłka przypomina słowa Jarosława Kaczyńskiego z listu do członków PiS, w którym prezes

pisał, że Polska „nie chciała niczego w zamian”, co autorka podsumowuje wprost: zrobiono z nas „pierwszych frajerów w Europie”.

Działania te są szczególnie jaskrawe w zestawieniu z cyniczną strategią Donalda Tuska, który od lat instrumentalnie wykorzystuje strach przed wojną do celów czysto wyborczych.

Spółeczeństwo jest zastraszone rychłym atakiem ze strony Rosji, podczas gdy realne działania rządu polegają na rozbrajaniu własnego państwa. Takie postępowanie wyczerpuje znamiona art. 129 Kodeksu Karnego (działanie na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej), a ministrowie tacy jak Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Mariusz Błaszczak powinni odpowiedzieć za to przed Trybunałem Stanu.

Kolejnym filarem krytyki jest całkowita bierność polskiej dyplomacji wobec rosnącego kultu OUN-UPA i Stepana Bandery na Ukrainie. Władze w Kijowie, z Wołodymyrem Zełenskim na czele, bezczelnie eskalują sytuację, nadając jednostkom wojskowym imiona zbrodniarzy odpowiedzialnych za ludobójstwo na Wołyniu. Polscy politycy, tacy jak minister Radosław Sikorski, w rażący sposób unikają stawiania twardych warunków brzegowych w relacjach z Kijowem, co autorka nazywa wprost „upodleniem polskiej władzy”.

Choć w Parlamencie Europejskim środowiska prawicowe (w tym grupa Patrioci dla Europy) starały się przeforsować rezolucje i poprawki jednoznacznie potępiające gloryfikację banderyzmu, projekty te są regularnie blokowane przez większe europarlamentarne frakcje.

Polska pomoc dla Ukrainy przekroczyła granice zdrowego rozsądku i zaczęła bezpośrednio zagrażać bezpieczeństwu obywateli RP.

Konfederacja domaga się natychmiastowego ukrócenia procederu tajnego oddawania broni – każda taka decyzja rządu powinna bezwzględnie wymagać zgody i autoryzacji ze strony Sejmu.

<https://konfederacja.pl/zrobiono-z-polski-pierwszego-frajera-w-europie>